

ROZMYŚLANIA  
RÓŻAŃCOWE  
NA PIERWSZE

WINCENTY ŁASZEWSKI

FONS  OMNIS

ROZMYŚLANIA  
RÓŻAŃCOWE  
NA PIERWSZE  
SOBOTY

ROZMYŚLANIA  
W DIALOGU Z MARYJĄ

## WCHODZIMY W ŚWIAT ROZMYŚLANIA

Być blisko Boga przez Maryję.  
Poczuć najświętszą dłoń na swoim ramieniu.  
Usłyszeć szept słów płynących z najczystszego serca.  
Poznać ciepło bliskości Matki...  
Ile dalibyśmy za takie chwile...

Są chwile w życiu każdego z nas, kiedy w sercu budzi się nieugaszone pragnienie Spotkania. Otaczają nas ludzie, niektórzy z nich to nasi najbliżsi, kochani nad życie. Spotykamy się z nimi, rozmawiamy, czujemy ich obecność. Ale w nasze serca jest wpisany duchowy głód, która sprawia, że istnieje Ktoś, z kim chcemy być jeszcze bardziej, jeszcze bliżej niż z najbliższymi. Ktoś, kogo chcemy kochać *zupełnie* całym sercem, aż po wyłączność i tylko dla Niego żyć i umierać. Święci czują to pragnienie każdego dnia i nocy, my zwykli śmiertelnicy odczuwamy je tylko co jakiś czas. Pisał

o tym św. Augustyn: „Niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu”.

Jesteśmy ludźmi wiary, a może nawet więcej: ludźmi doświadczenia Boga – przynajmniej w sensie odczuwania Jego głodu. Jeszcze jedno: dla większości nas to doświadczenie ma na imię „macierzyńska miłość Maryi”.

Być blisko Boga przez Maryję.  
Poczuć najświętszą dłoń na swoim ramieniu.  
Usłyszeć szept słów płynących z najczystszej serca.  
Poznać ciepło bliskości Matki...

Ile dalibyśmy za takie chwile, o których czytamy w opisach maryjnych objawień. Oto św. Katarzyna *Labouré* kładzie głowę na kolanach Najświętszej Maryi Panny, trzyma dłonie w Jej dłoniach, pije słowa z Jej ust.

Chcesz doświadczyć czegoś podobnego? Możesz! Posłuchaj, jak zaprasza Cię Twoja niebieska Matka: „Przez piętnaście minut rozmyślenia nad tajemniczy różańcowymi towarzysz mi w intencji zadośćuczynienia.”

Co to znaczy? Otrzymałeś od Matki Bożej niezwykle zaproszenie. Maryja zaprasza Cię, byś stanął przy Niej i wsłuchał się w Jej różańcowe zamyślenie! Zauważ: w „Jej”, nie Twoje! Nie Ty masz mówić, mówi Ona!

Zapytasz, jak to możliwe? Przecież nie jesteś ani świętym, ani nawet wzorowym chrześcijaninem.

Czujesz, jak przyciąga Cię to, co ziemskie, gdy Maryję z całą potęgą przyciąga siła królestwa Bożego. My tu, wbici w proch, Ona tam – w oddali Nieba. Możemy wyciągać do Niej ręce i krzyzczeć: „Do Ciebie wołamy, jęcząc i płacząc na tym leż padole!” Ale... być tak blisko, by słyszeć Jej szept i bicie Niepokalanego Serca? To dla nas niemożliwe, bo jesteśmy grzeszni.

A jednak Matka Najświętsza zaprasza także Ciebie i mnie. Zaś Jezus, który zapragnął, by to nabożeństwo powstało i rozszerzało się po świecie, daje nam wskazówkę. Jeśli ktoś z nas się boi, że nie potrafi, że nie dorósł, niech przypomni sobie słowa Zbawiciela wypowiedziane do Siostry Łucji kilka tygodni po objawieniu jej treści nabożeństwa pierwszych sobót. Te słowa mówi dziś do nas: „To prawda, sam z siebie, sama z siebie, nic nie możesz, ale z moją łaską możesz wszystko!” Łaska Zbawiciela... Taki musi być początek rozmyślenia: trzeba zostawić siebie, swe wysiłki, próby, także obawy i dać miejsce łasce.

Jak to uczynić? Jeśli chcemy dać miejsce cudownemu działaniu łaski, to serca nasze muszą być czyste. Sam to czujesz: niemożliwe jest zjednoczenie serc, gdy jedno jest niepokalane, a drugie zapełnione grzechami. Więcej: w Twoim sercu nie może być miejsca dla Ciebie!

Spróbuj na chwilę być tylko dla Boga. Zapomnij o sobie, o tym, jak się nazywasz, co robisz, jakie masz problemy. Spójrz na małe dziecko. W jego sercu jest

tylko matka. „Jeśli nie staniecie się jako dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” – pouczał Jezus. Możemy powiedzieć: „Jeśli nie staniemy się jako dziecko, nie wejdziemy do Serca Matki”.

Spróbuj być znowu Jej dzieckiem, a usłyszysz Jej głos, poczujesz Jej macierzyńską obecność, ciepło Serca pełnego łask. Na pewno w pierwszą sobotę. Bo taka jest obietnica Maryi. A kiedy pierwszą sobotą stanie się dla Ciebie każdy dzień Twego życia, będziesz Ją czuł przy sobie nie piętnaście minut, ale wciąż i wciąż na nowo.

Ma Ci w tym pomóc ta książka. Zawiera razem dwadzieścia rozważań wielkich tajemnic naszego zbawienia, w których Bóg przechowuje dla każdego pokolenia nieskończoną ilość łask. Źródło czeka na każdego, by przyszedł i czerpał to, co Pan pragnie mu dać, by obdarzyć go błogosławieństwem i zbawieniem. Ta książka ma pomóc Ci odnaleźć źródło i nauczyć się z niego czerpać – długo, aż do sytości. Ale stanie się tak tylko wówczas, gdy te teksty nie będą własnością ich pierwszego autora, gdy staną się one Twoją własnością, gdy odnajdziesz w nich prawdę własnego serca, gdy staniesz się autorem każdego odczytywanego na modlitwie słowa. Bo to muszą być Twoje osobiste spotkania, prawdziwe spotkania. Serca przy Sercu...

Książka zawiera rozważania ogarniające dwadzieścia różańcowych misteriów. Zapytasz może, dlaczego rozważanie misteriów różańca jest takie ważne,

nieomal najważniejsze w naszym życiu duchowym? Wiele można by wymienić powodów... Może jest tak dlatego, że w każdej z tajemnic różańcowych jest przywoływana tajemnica naszego zbawienia; przywoływana do tego stopnia, że znajduje się ona zupełnie blisko nas, tak że każdy może w nią wejść i stać się uczestnikiem zbawczych wydarzeń, które na zawsze zmieniły świat, tak blisko, że możemy być świadkami tego, co Chrystus dla nas uczynił – i czerpać z tego spotkania łaskę zbawienia! Może głębokie rozważanie tajemnic świętego różańca jest też ważne dlatego, bo sama Matka Najświętsza – a za nią Kościół w swym urzędowym nauczaniu – nieustannie zapewnia, iż kto staje się uczestnikiem tych Bożych misteriów, staje się też uczestnikiem zbawienia – zbawienia wiecznego! Taki człowiek staje na drodze do Nieba – nie sam, ale wsparty mocą łask. Jeszcze może dlatego – i to jest z pewnością najważniejsze – że każdy z nas, który wchodzi w głąb różańcowych tajemnic, otrzymuje od Boga łaskę największą z wielkich: współudział w dziele odkupienia dzisiejszego świata! To dlatego różaniec ma w Kościele rangę tak niezwykłą...

Dlaczego tyle mówimy o wielkich misteriach wpisanych w świat różańca? Bo sama Matka Najświętsza zaprasza nas w pierwsze soboty do wspólnego z nią rozmyślania nad jego tajemnicami. Zaprasza nas w świat mistyki, zdawałoby się zarezerwowanej dla świętych, dla ascetycznych mnichów i oderwanych

od spraw świata zakonników czy zakonnicy. Maryja zapewnia, że w krąg mistycznych doświadczeń powinien wkroczyć każdy z nas, że jest on dla każdego otwarty i dostępny. I w dzisiejszych czasach szczególnie konieczny.

Dlaczego? Dziś świat w szczególny sposób potrzebuje naszego świadectwa. Dziś nasza wiara musi być niezłomna i potężna. By być taką w życiu nas, zwykłych ludzi, musi zostać nasycona doświadczeniem Boga. Wtedy będziemy nosili w sercach pewność, że Bóg jest, że Niebo istnieje, że trwanie w grzechu ciąży potępieniem, że Matka Najświętsza otrzymała od Boga moc uratowania zagubionej ludzkości, że ten świat przeminie, ale my mamy w sobie duszę nieśmiertelną i nie przeminiemy... Musimy móc zawołać za Prymasem Wyszyńskim: „Ja nie wierzę, ja wiem!” – mieć wiarę niezłomną, posiadać pewność wiary.

Do tego potrzebne jest nam doświadczenie, które Bóg zachowuje dla nas w pierwsze soboty. Aby stało się ono naszym udziałem, musimy przyjąć pierwszosobotnie zaproszenie Maryi i uklęknąć do rozmyślenia czystości, święci, obcy światu.

Potrzebujemy pierwszych sobót do umocnienia w wierze na „trudne czasy dla świata i Kościoła” (Siostra Lucja), ale – pamiętajmy – i Bóg potrzebuje pierwszych sobót. By móc z nami zmienić świat.

## WARUNKI DOBRCZĘ ODPRAWIONEGO ROZMYŚLANIA

Nabożeństwo pierwszych sobót składa się z czterech elementów:

- 1) Spowiedzi,
- 2) Komunii świętej,
- 3) Różańca,
- 4) Piętnastominutowego rozmyślenia.

Najlepiej gdy ten ostatni element nabożeństwa zostanie rzeczywiście odprawiony na końcu. Przez spowiedź odsuwamy się od grzechu, przez Komunię świętą jednoczymy się z Chrystusem, przez różaniec wyciszamy nasze serce i wchodzimy w krąg zbawczego działania Boga. Jeśli te elementy nabożeństwa zostaną dobrze odprawione, nasze dusze są gotowe do spotkania z Maryją Rozmyślającą.

Wzbudź intencję wynagradzającą za grzeszników, którzy nie chcą słuchać Matki Najświętszej ani być Jej dziećmi, którzy okazują Maryi obojętność, a nawet Ją nienawidzą i wiele czynią, by pomniejszyć Jej chwałę. Powiedz Maryi, jak bardzo Ją kochasz i że jest Ona dla Ciebie ważniejsza od Ciebie samego, od najbliższych, od wszystkiego na ziemi. Powiedz Jej, jak bardzo tęsknisz za Nią i jak bardzo pragniesz być Jej radością.

Aby słowa te płynęły z serca, wzbudź w sobie postawę dziecka, które kocha swoją matkę. Ta postawa będzie potrzebna przy rozmyślaniu; nie gub jej.

Wycisz swe serce. Zapomnij o swoich sprawach codziennych, o wszystkim, co na co dzień zajmuje Twoje serce. Odsuniesz w ten sposób pokusę rozproszeń, wprowadzisz pokój do swej duszy i będziesz mógł usłyszeć głos Matki, która chce prowadzić Twoje rozmyślanie.

Spróbuj znaleźć taką metodę rozmyślania, która jest odpowiednia dla Twojej duszy.

Czy ma to być forma pytania Matkę Najświętszą o to, co chce Ci powiedzieć? Jeśli tak, Maryja da ci odczuć, co jest Twoim słowem, a co Jej.

Może wystarczy Ci spokojne rozmyślanie, przerywane chwilami zadumy, modlitwy, rozmowy z Maryją? Również podczas takiego zamyślenia usłyszysz w swej duszy Jej słowa.

Może potrafisz (znów posługując się pauzami na pogłębioną modlitwę) tak głęboko zjednoczyć się z Maryją, że porzucisz wszelkie zewnętrzne pomoce i usłyszysz w swym sercu szept swej Matki Niebieskiej?

A może Twoja droga do usłyszenia rozmyślania Matki jest jeszcze inna?

Zapytaj też siebie, czy wolisz odprawiać to rozmyślanie indywidualnie, we własnym tempie, czy raczej w rozmodlonej wspólnotcie, która pomaga Ci spotkać się z Bogiem.

Wybierz temat rozmyślania. Może to być jedna tajemnica różańcowa, kilka, a nawet cały różaniec. Zazwyczaj rozmyślanie rozpoczyna się od jakiejś konkretnej tajemnicy, kiedy jednak Maryja prowadzi Cię ku innej, idź za Jej głosem. Kiedy opowiada Ci o swej obecności w całej historii zbawienia, nie przerywaj Jej, bojąc się, że opuszczasz różańcową tajemnicę, od jakiej zacząłeś rozmyślanie.

Wzbudź w sobie wiarę, że Matka Boża dotrzyma danej Ci obietnicy i przemówi do Ciebie. Przypomnij sobie słowa, które zmieniły życie o. Patryka Peytona:

Masz wiarę, ale jej nie używasz... Matka Najświętsza będzie dla Ciebie dobra na tyle, na ile Ty oceniasz Jej dobroć. Jeśli myślisz, że jest dobra w pięćdziesięciu procentach, otrzymasz pięćdziesiąt procent. Jeśli myślisz o Niej, że jest dobra w stu procentach, będzie dla Ciebie dobra w stu procentach... Pan Jezus i Matka Boża nie robią tyle, ile mogą. Powodem jest nasze przekonanie, że więcej nie potrafią. Ograniczamy ich przez ograniczoność naszej wiary.

Nie ograniczaj możliwości działania Maryi. Zaufaj Jej i daj się Jej prowadzić, a zobaczysz, że Ona chce i może spotkać się z Tobą, stawiając Cię na progu mistyki i kontemplacji.

## MODLITWY

### MODLITWA O WZBUDZENIE W SOBIE INTENCJI WYNAGRADZAJĄCEJ

Panie Jezu, nasz Zbawicielu i Nauczycielu, Synu Maryi, w której łonie stałeś się Człowiekiem. W fatimskich objawieniach prosiłeś, byśmy okazywali współczucie Twej Matce, pocieszali Ją w Jej bólu, a swym bogobojnym życiem wyciągali z Jej Serca ciernie, które wbijają w nie grzesznicy. Mówiłeś, że Niepokalane Serce Maryi cierpi bardzo, bo ludzie nieustannie ranią je swymi grzechami.

Chryste, Ty chciałeś, abyśmy byli odpowiedzialni za oblicze tego świata. Grzechy tak wielu ludzi współczesnych nie są ich osobistą sprawą. Niszczą one dobro wokół nas, zniekształcają Twój obraz i podobieństwo obecne w stworzeniu, ściągają na wszystkich karę w postaci zapowiadanych w Fatimie wojen, głodu, prześladowań aż po męczeństwo milionów niewinnych ludzi. Uczyniłeś każdego z nas odpowiedzial-

nym za wszystkich naszych braci. Uczuliłeś nas na los grzeszników – ich potępienie nie może być nam obojętne, jeśli jest w nas miłość choć odrobinę podobna do Twojej.

Panie nasz i Boże. Jestem egoistą trudno mi zapomnieć o sobie, by myśleć o innych. Proszę, niech odprawiane przeze mnie nabożeństwo pierwszych sobót pomoże mi skutecznie walczyć z moim samolubstwem. Niech moje oczy zwrócą się ku Matce Niebieskiej, którą pragnę kochać bardziej niż samego siebie. Niech rodzi się we mnie miłość i pragnienie niesienia radości mojej niebieskiej Matce.

Jezu, chcę wynagradzać za grzechy przeciwko godności Maryi. Pomóż mi wzbudzić w moim sercu czystą, pozbawioną egoizmu intencję wynagradzającą. Daj zrozumieć, że w ten sposób niosę światu nadzieję na triumf dobra nad złem, miłości nad egoizmem, odbicia się w sercach ludzi piękna Niepokalanego Serca Maryi.

Matko Najświętsza, kocham Cię!

Boża Rodzicielko, chcę być zawsze przy Tobie!

Niepokalana Maryjo, pragnę jak Ty pełnić wolę Twego Boskiego Syna.

Bolesna Matko, niech moje wynagradzanie rozjaśni Twe oblicze radością!



## MODLITWA O UMIEJĘTNOŚĆ WYNAGRADZANIA

Panie Jezu Chryste, nasz Zbawicielu. Ty przyszedłeś na ten świat, by zadośćuczynić za nasze grzechy. Dobrowolnie stałeś się żertwą ofiarną za zło przez nas popełnione, by wynagrodzić Ojcu za nasze odwrócenie się od Niego i za nasze „Nie będę służył”, którego nauczył nas szatan. Byłeś posłuszny Ojcu we wszystkim i uczyniłeś z siebie ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

Panie Jezu Chryste, nasz Zbawicielu. Przyszedłeś na świat, aby pełnić wolę Bożą, a Ojciec przyjął Twoją ofiarę. Własnego Syna swego nie oszczędził, ale wydał za nas, aby dać nam życie wieczne.

Proszę, Jezu: pomóż mi naśladować Ciebie w Twej zbawczej ofierze.

Błagam, Jezu: naucz mnie ofiarowywać się za zbawienie biednych grzeszników.

Wołam, Jezu: obdarz mnie łaską przyjęcia wszystkiego, co dla mnie przeznaczyłeś, gdy oddaję się Tobie w akcie wynagrodzenia.

Własnego Syna – Ciebie, Jezu – nie oszczędził Ojciec niebieski. Użycz mi tej łaski, bym umiał Mu powiedzieć: „Jeśli tak trzeba, nie oszczędzaj i mnie!”, „Jeśli trzeba wydaj mnie za grzeszników!”. Przecież nie ma nic ważniejszego niż wieczność – nie tylko dla mnie samego, ale dla każdego człowieka, bo za

każdego umierałeś na krzyżu. Pozwól mi w duchu wynagradzania nie tylko odprawić to nabożeństwo pierwszych sobót, ale i przyjmować wszelkie trudy i cierpienia, jakie na mnie ześlesz, bym stając się ofiarą za grzechy przeważył u Boga szalę grzechu dobrem, miłością, modlitwą i ofiarą.

Matko Najświętsza, która współofiarowałaś się z Jezusem za zbawienie świata! Wyjednaj mi tę łaskę, abym umiał jak Ty trwać przy Chrystusie cierpiącym i konającym za nasze grzechy.

## MODLITWA PRZED ROZPOCZĘCIEM ROZMYŚLANIA

Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo, że nigdy nie słyszano, abyś opuściła tego, kto się do Ciebie ucieka, Twej pomocy wzywa, Ciebie o przyczynę prosi. Tą ufnością ożywiony, do Ciebie, o Panno nad pannami i Matko, biegnę, do Ciebie przychodzę, przed Tobą jako grzesznik płaczący staję. O Matko Słowa, racz nie gardzić słowami moimi, ale usłysz je łaskawie i wysłuchaj. Amen.

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w Niebie, zapraszam Ciebie, Najświętsza Maryja Panno, do mego serca. Razem z Tobą pragnę rozważać tajemnice różańca świętego. Zgodnie z Twoim życzeniem będę to czynić w intencji zadośćuczynienia

za grzechy. Proszę Cię, pomóż mi unikać rozproszeń, które przeszkadzają mi w czasie rozmyślenia nad tajemnicami życia Jezusa.

## MODLITWA PO ZAKOŃCZENIU ROZMYŚLANIA

Dziękuję Ci, Matko moja, za światło, jakim napelniłaś moje serce.

Dziękuję Ci, Boża Rodzicielko, za obecność, jaką odczuwałem przy sobie.

Dziękuję, Panno nad Pannami, za miłość, jaką ukochałaś mnie, swe niegodne dziecko.

Dziękuję Ci, Stolico Mądrości, za mądrość, jaką mi przekazałaś.

Chcę zawsze trwać blisko Ciebie i Cię naśladować. Dlatego proszę, wyjednaj mi jeszcze tę łaskę, bym to, com usłyszał, umiał przemienić w moje codzienne życie, w moje pragnienie zbawienia, w moje myślenie bardziej o Niebie niż o ziemi, bardziej o Twoim Synu i Tobie niż o sobie samym. Proszę, daj mi swoje Serce, bym potrafił wynagradzać za grzeszników i pomógł jak najwięcej duszom w drodze powrotnej do Boga.

Z wiarą i pewnością, że wysłuchasz mnie wołam: Okaż, że jesteś mi Matką! Okazuj codziennie! Prowadź mnie drogą zbawienia. Prowadź do Twego Syna. Amen.

## ROZMYŚLANIA W DIALOGU Z MARYJĄ

## TAJEMNICE RADOSNE

## LEGENDA

B – Błagaj Niebo, jak potrafisz,  
o łaskę, pomoc, światło.

D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować  
Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za  
matczyną obecność.

PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć  
odповідź na te Pytania Teologiczne  
w Katechizmie Kościoła Katolickiego,  
słownikach biblijnych; poczytaj książki o  
Matce Bożej.

OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o  
swej postawie Życiowej.

TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie  
Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM MARYJNEGO ZWIASTOWANIA

Pochyl się nad misterium Zwiastowania [OM].

(1) *Gdzie to było? Ile miałaś lat? Czy była to wizja wewnętrzna czy zewnętrzna?* To nieważne, jak nieważne jest wiele „ciekawych” szczegółów z objawień fatimskich, albo jak nieważne jest to, komu się objawiam: Hiacyncie, Łucji czy tobie. Słyszysz polecenie, Bóg mówi – to jest ważne. Takich pytań nie stawiaj, bo one nie pogłębią twej wiary [TPR]. Rozproszoniami na modlitwie są też fałszywe ścieżki dociekań [TPR].

(2) *Co czułaś, gdy pojawił się przed Tobą anioł? Lęk, radość, dumę, szczęście?* Czułam zmieszanie – wiedziałam, że nie jestem tego godna. Co nie znaczy, że wypchnęłam anioła za drzwi. To byłaby fałszywa pokora. Prawdziwa umie rozpoznać w sobie – małym – wielkość Bożego daru, ale bez pychy i myślenia o sobie [TPR].

(3) *Jesteś Pełna Łaski [D]. Czy to Twa „nowe imię”?* Tak, imię i powołanie [PT]. Jest we mnie pełnia łaski

dla ciebie. Czy jej nie potrzebujesz? Spójrz w swoje życie i pomyśl, czego ci brak [TPŻ]. To coś jest we mnie – dla ciebie [D]. Zjednocz ze mną swe serce, a będzie to twoje [B]. Porównaj me Serce z twoim. Czy znasz moje? Czy potrafisz wymienić choć kilka moich cnót? [PT].

(4) A „*Pan z Tobą*”? Oto odpowiedź, skąd we mnie laska i co oznacza zjednoczyć się ze mną: Pan będzie z Tobą! A jeśli On jest z Tobą, nie musisz się bać niczego. Życie się nie zmieni, ale Ty się zmienisz. Będzie w Tobie pokój i sens. Nawet na krzyżu [B]. Czego się lękasz? Wiesz, że z Bogiem nie musisz się bać niczego [D].

(5) A „*Błogosławiona między niewiastami*”? Tak, anioł powiedział, że jestem wyjątkowa [PT], ale każdy człowiek jest wyjątkowy. Moje powołanie było wyjątkowe [PT], ale każde powołanie jest takie. Każdy z ludzi żyje „po coś”. Anioł powiedział mi, po co żyję. Ty nie wiesz? A czy wiesz, dlaczego anioł do mnie przyszedł? Bo drzwi mego serca były zawsze otwarte. Uczyni to samo, a prędzej czy później Bóg objawi ci sens Twojego życia [B]. Uważasz, że to nielatte? Wystarczy więc, że zjednoczysz z moim Twoje serce. To jest moje orędzie – zjednoczenie z moim Niepokalanym Sercem przez poświęcenie, przez codzienne wynagradzanie, różaniec, poznawanie mego Serca [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM MARYJNEGO NAWIEDZENIA

Pochyl się nad misterium Nawiedzenia [OM].

(1) *Dlaczego udała się do Elżbiety z pośpiechem?* Wiedziałam w duszy, że trzeba się spieszyć z nawiedzeniem, bo nie można marnować żadnej chwili; każda z nich jest dana do czynienia dobra. Wiedz, że ten pośpiech cechował całe moje życie. Jeśli słyszysz „idź” – biegnij. Jeśli serce mówi „kochaj” – to gorąco. Jeśli masz się nawrócić – to nie jutro, ale dziś! [B]. Takie były i są prawdy mego Niepokalanego Serca [PT].

(2) Wiara w Boga nigdy nie jest letnia. Gorliwość to norma świętości [RŻ]. Pędzenie ku wyznaczonej mecie to zasada chrześcijańskiego życia. To dlatego tamto Nawiedzenie wcale nie było ostatnie. Wciąż nawiedzam ludzi. Również dziś czynię to z pośpiechem: szkoda każdej chwili niewykorzystanej dla

Boga [RŻ]. Czy widzisz, że Nawiedzenie św. Elżbiety jest modelem mojej obecności wśród was – że śpieszę także do Ciebie? Czy dociera do Twego serca mój *Magnificat*: ten z portugalskiej Fatimy albo ten z meksykańskiej Guadalupe [PT]?

(2) *Jak zareagowałaś na błogosławieństwo Elżbiety?* Ona miała rację: byłam szczęśliwa! Przecież swe życie oddałam w ręce Boga [D], a On jest dobry i wszechmocny [D]! Niezwykłe słowa Elżbiety nie wbiły mnie w pychę [PT]. Wszystko odniosłam do Boga, bo to On jest wielki, a ja nic nie znacząc – On jest źródłem wszelkiego dobra, także tego, które jest we mnie.

(3) Moje szczęście było w Bogu, w zjednoczeniu z Nim przez wiarę [OM]. A ty, czy jesteś na nie gotowy? To prosty test. Zapytaj siebie, czy wierzysz w to, co niemożliwe, a obiecane przez niebo [TPR]. Spójrz w mój ewangeliczny *Magnificat*. Czy wierzysz w nasytanie głodnych, w wywyższenie pokornych, w upokorzenie bogaczy [PT]?

(4) Spójrz w mój *Magnificat* z Fatimy: Czy wierzysz w nawrócenie Rosji, w nastanie epoki pokoju? Czy mimo otaczającego Cię zła wierzysz w nadejście nowego, lepszego świata, wiosny chrześcijaństwa? Jeżeli tak, będziesz błogosławiony przyszlými wydarzeniami. Więcej, będziesz ich współautorem! [B]. Tak jak

było ze mną [RŻ]. Będziesz błogosławiony dzięki swojej wierze [OM]!

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM BOŻEGO NARODZENIA

Pochyl się nad misterium Narodzenia [OM].

(1) *Tyle wydarzyło się tamtej jednej nocy. Najpierw mieszkańcy Betlejem nie chcieli Cię przyjąć pod swój dach... Masz rację – wiele zdarzyło się tamtej nocy. Ale nie wszystko było ważne. Pamiętasz, że byli ludzie, którzy zamknęli przed nami drzwi. Ja już nie pamiętam [D]. Miłość nie pamięta złego [TPR]. Oni, nawet o tym nie wiedząc, służyli Bogu w przeprowadzaniu Jego zbawczych planów [PT]. Myślisz, że byli niedobrymi ludźmi, ale się mylisz. To byli zwyczajni ludzie, z garścią zalet i garścią wad, zatroskani o swoich najbliższych. Oni też kogoś kochali, o kimś ciepło myśleli tamtej nocy. Nie oceniaj ich negatywnie [RŻ]. Zostaw to Panu, który jest miłosierdziem i wszechmocą zdolną wyprowadzić wielkie dobro nawet z*

najgorszego zła. Na tym polega Jego wielkość [PT].

(2) Stworzyć świat z niczego to proste wobec wyprowadzenia dobra ze zła! Czy misterium Bożego Narodzenia nie pokazuje ci tego jak na dłoni [D]? To, co słabe, co śmiertelne, co skazane na cierpienie, przynosi wieczność i zbawienie [B]! A zło będzie zawsze blisko Jezusa [PT]. Czy nie wiesz, że dobro przyciąga zło, że miłość ściąga na siebie nienawiść? Betlejem to potwierdza. Twoje życie też.

(3) Nie pamiętam niechęci tego świata [D]. Pamiętam zatroskanego Józefa, którego miłość sprawdziła się w chwilach próby. Czy jesteś do niego choć trochę podobny [RŻ]? Pamiętam też pasterzy i mędrców. Czy jest coś z nich w tobie [RŻ]? Czy jest w tobie ich posłuszeństwo? Czy w twoich ustach pojawiają się słowa świadectwa o dziełach Bożych? Tamte opowieści rozważałam wciąż od nowa w swoim sercu. Szukałam w ich słowach objawienia Boga. Czy potrafisz dzielić ze mną swoją religijną opowieść, bym mogła nosić ją w swym sercu [OM]?

(4) Wiem, że masz kilka pytań. Dlaczego Syn Boga narodził się w nędzy i opuszczeniu? Dlaczego w ogóle się narodził? Do zbawienia nie wystarczył sam krzyż [PT]. Syn Boży uświęcił każdą chwilę ludzkiego życia, wszystkiemu nadał zbawczy sens. Życie w łonie matki, trud narodzin, niemowlęctwo, wiek dziecięcy

i młodzieńczy, choroba, nędza, samotność, cierpienie, śmierć – wszystko stało się w życiu Chrystusa narzędziem zbawienia [PT]. W twoim życiu jest podobnie... Każdą chwilę możesz przemienić w niebo [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM OFIAROWANIA

Pochyl się nad tajemnicą Ofiarowania [OM].

(1) *Czym różniło się Twe ofiarowanie od aktów ofiarowania dokonywanych przez inne matki? Przecież to było powszechne Prawo! Każdy pierworodny syn Izraela musiał być ofiarowany Bogu na własność.* To prawda, każda żydowska kobieta oddawała Bogu swego pierwszego syna. Był to znak wdzięczności za ocalenie pierworodnych podczas ostatniego dnia niewoli w Egipcie [PT]. Skoro Bóg ocalił, zachowane życie należy do Niego. (Jan Paweł II dobrze to zrozumiał w dniu, w którym ocaliłam mu życie [D]).

W moim Ofiarowaniu Jezusa w świątyni było coś więcej niż tylko wypełnienie Prawa. To nie była for-

malność. Za wypełnieniem Prawa było obecne moje gorąco zaangażowane serce. Wiesz, że przestrzeganie prawa bez miłości nic nie daje, nie owocuje łaską [TPR]. Ja naprawdę oddałam mego Syna, naprawdę wyrzekłam się prawa do Jego posiadania. Na mocy tego aktu On był już tylko i wyłącznie własnością samego Boga i tylko Bóg Ojciec decydował o Jego losach [D]. Ja byłam tylko służebnicą w pełnieniu Jego woli [RŻ]. Ten akt był owocem mojej wielkiej miłości: do Boga w niebie, którego kochałam bardziej niż cały świat, i do mego małego Jezusa, który był dla mnie wszystkim [OM].

(2) Nie myśl, że było mi łatwo zrezygnować z macierzyńskiego prawa do Syna [RŻ]. Ale pamiętaj: prawdziwa miłość zawsze bezgranicznie ufa i wie, że serce ukochanej osoby jest najbezpieczniejszym portem. Jeżeli zachowałabym Jezusa dla siebie, nie ustrzegłabym Go przed burzami, które próbował rozpętać wokół Niego szatan [B]. Nawet najlepsza z matek nie uchroni dziecka przed wszelkim błędem, przed wskazaniem fałszywej drogi, przed wyznaczeniem mylnego celu. Człowiek, nawet najbardziej święty, za mało wie i za mało umie, by można mu bezpiecznie powierzyć skarb nowego, dopiero co rozkwitłego życia [TPŻ]. Dlatego trzeba oddawać stery w ręce Wszystkowiedzącego, Wszechmogącego, Wszechmiłującego. On się nie pomyli, nie skrzywdzi, nie pchnie ku złu [B].

(3) Nie myśl jednak, że kierowałam się przede wszystkim rozsądkiem. Moje serce przepelniała miłość tak wielka i tak święta, że pomieścił się w niej nawet ten „Boży rozsądek”. Jeśli kochałam Boga, to chciałam należeć wyłącznie do Niego. Zresztą nie tylko ja sama, ale i mój Józef, i mój Jezus, i... ty. W tym akcie jerozolimskim sprzed dwóch tysięcy lat byłeś i ty obecny [D]. Tak, zawierzyłam cię Bogu bez reszty [OM].

(4) Co robisz, mój synu, moja córko, z moim zawiezeniem? Czy Twoje serce pozostaje otwarte dla Boga i Jego woli – także tej trudnej i niezrozumiałej [TPR]? Ja otworzyłam twoje serce – pomogłam uczynić pierwszy właściwy krok [D]. Czy twoje serce się nie zamknęło? Czy wciąż na nowo otwierasz je dla Boga [TPR]? Przecież także mój akt ofiarowania w świątyni był aktem stale podejmowanym na nowo! [PT]

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM ZNALEZIENIA

Pochyl się nad tajemnicą Znaleźienia [OM].

(1) *Jak to możliwe, byś, Maryjo, nie zauważyła zaginięcia swego Syna?* Pamiętaj, że człowiekowi nie wolno osądzać bliźniego. Nigdy nie zgłębisz do końca jego serca i nie poznasz, dlaczego postąpił on tak, a nie inaczej [RŻ]. Spójrz, mógłbyś mnie osądzić surowo, prawda? Powiedziałbyś, że zaniedbałam swe obowiązki, że okazałam się złą Matką. Tymczasem nie masz racji [B]. Kochałam swego Syna i byłam wierna swemu macierzyńskiemu powołaniu [D]. Ale realizacja każdego powołania wiąże się z poszukiwaniem i znajdowaniem drogi.

(2) Wiedziałam, że to powołanie jest mi zadane, że przede wszystkim trzeba mi na każdy kolejny krok szukać woli Boga, wierząc, że przez tę chwilę będzie On mnie prowadził; a potem przez następną i następną [RŻ]. Zaginięcie Jezusa nie było ani zaniedbaniem, ani przypadkiem. Tego chciał Bóg, a ja, nie do końca rozumiejąc, co się dzieje, pozwoliłam, by stała się Jego wola [B]. Nie zaniedbałam niczego, ale to nie my jesteśmy autorami naszego życia [PT]! Gdy oddasz Mu się pod Jego panowanie, sam się przekonasz, jak wiele rzeczy dzieje się inaczej niż zamierzyłeś [TPR].

(2) Myślisz, że pełnienie woli Bożej wiąże się zawsze ze spokojem sumienia i pewnością dobrze obranej drogi? Spójrz na scenę Znaleźienia: we wszystkim pełniłam wolę Boga, a moje serce przepelniał ból i niepokój! Żyłam na co dzień „fiat”, ale ono wcale nie usunęło niepewności i rozterek [D]. Nigdy nie jesteś do końca pewien, czy dajesz się w pełni prowadzić Bogu. Zawsze pozostaje cień wątpliwości: może źle odczytałeś Jego znaki, może się mylisz, może zrobiłeś jakiś błąd [TPR]? Gdybym była pewna, że to wszystko zostało odwiecznie wpisane w plany Boże, byłabym spokojna. Tymczasem szukałam Jezusa „z bólem serca”. Na ten ból trzeba się zgodzić – jest on wpisany w drogę świętości, jak w miłość wpisana jest niepewność, czy nie kocham za mało [OM].

(3) Pozwól, że zapytam ciebie na koniec: Czy Go kochasz, tak jak ja Go kochałam i jesteś gotów „zawrócić z drogi”, by Go szukać, aż znajdziesz [B]? Czy w ogóle Go szukasz [OM]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.



ROZMYŚLANIA  
W DIALOGU Z MARYJĄ

TAJEMNICE ŚWIATŁA

## LEGENDA

B – Błagaj Niebo, jak potrafisz,  
o łaskę, pomoc, światło.

D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować  
Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za  
matczyną obecność.

PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć  
odповідź na te Pytania Teologiczne  
w Katechizmie Kościoła Katolickiego,  
słownikach biblijnych; poczytaj książki o  
Matce Bożej.

OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o  
swej postawie Życiowej.

TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie  
Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM CHRZTU JEZUSA W JORDANIE

Pochyl się nad pierwszą tajemnicą światła: Chrztom  
Jezusa w Jordanie [OM].

(1) *Nie było tam Ciebie, Maryjo, a jednak zglębilaś tę  
prawdę aż do końca.* I ty rozważaj wraz ze Mną wiel-  
ką tajemnicę objawienia się Syna Bożego wśród ludzi  
i rozpoczęcia przez Niego działalności publicznej.  
Ciebie też tam nie było, możesz jednak oczyma wiary  
[PT] stanąć nad brzegiem Jordanu i stać się świadkiem  
objawienia nie tylko mego Syna, ale też Ojca i Ducha  
Świętego. To nie jest trudne – wystarczy otworzyć swe  
serce, a Pan ukáže ci prawdę o Sobie [B]. Przecież On  
pragnie objawiać się światu [D]! Nie bój się, nie odmó-  
wi ci swej łaski [OM]. Stań tylko w duchu w tłumie ze-  
branym na brzegu rzeki. Powiem nawet więcej: bądź  
uczestnikiem tego wydarzenia, stań w kolejce do Jana  
Chrzciela; przecież i ty przyszedłeś tu, aby otrzymać  
chrzest [OM]!

(2) Jestem nie tylko Matką, ale też Nauczycielką  
i Wychowawczynią Zbawiciela [PT]. Pragnę troszc-  
czyć się o ciebie tak samo, jak troszczyłam się o Je-

zusa. Przecież jesteś moim dzieckiem. Mój Syn przekazał mi ciebie w swym testamencie... [D]. Dlatego zapraszam cię dziś nad Jordan, byś nie tylko poznał prawdy Boże, ale i prawdę o sobie samym. Chcę pomóc ci rozpoznać twe własne powołanie i wyjednać moc Ducha Świętego. Czy są to sprawy ważne dla ciebie [TPR]?

(3) Wobec wielkiej tajemnicy chrztu mego Syna w Jordanie chcę zachęcić cię do zadawania z pokorą pytań, które otwierają cię na Boże światło, a na koniec rodzą posłuszeństwo wiary. W wydarzeniu otwierającym działalność publiczną Jezusa pragnę nauczyć cię miłowania Syna Bożego i słuchania wszystkich Jego poleceń [RŻ]. Powiem ci tylko tyle: Otwórz swe serce na tajemnicę objawienia w Jordanie i proś o taką postawę, dzięki której będziesz gotów wypełnić każde polecenie, jakie Jezus skieruje do ciebie w swej publicznej działalności [RŻ]. Przeżyj różańcową tajemnicę Jordanu, a zaczniesz w swym życiu postępować zgodnie z „logiką Chrystusa” [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM CUDU W KANIE GALILEJSKIEJ

Pochyl się nad drugą tajemnicą światła: Cudem w Kanie Galilejskiej [OM].

(1) *Maryjo, to jedyne miejsce w Ewangelii, kiedy objawiasz swą władzę nad Jezusem.* Nie patrz na tę scenę oczami tego świata, gdzie ludzie zabiegają o panowanie nad innymi, a pragnienie władzy jest tak ogromne [RŻ]. Spójrz na to, co stało się w Kanie Galilejskiej, w świetle kryteriów, które przecież dobrze znasz: tak wiele w swym nauczaniu mówił o nich Jezus. Pamiętaj, jak Apostołowie sprzeczekali się o pierwsze miejsca w Królestwie? Pan skarcił ich i powiedział, że kto chce mieć nad innymi władzę, ten ma im służyć [RŻ]. Dodał jeszcze, że służba musi być owocem miłości [RŻ]. Jestem uczennicą Jezusa, nie tylko Jego Matką [PT]. Wielu świętych słusznie uczyło, że jestem Matką Chrystusa dlatego, że jestem Jego wierną uczennicą [B]. To również twoje zadanie: masz być tak wzorowym uczniem Zbawiciela, że będziesz mógł Go rodić w sercach innych ludzi [D]!

(2) Byłam Uczennicą i Matką. Kochałam mego Syna, a miłość oznacza zjednoczenie serc, porozumienie bez słów! Spróbuj ułożyć to wszystko w jedną

całość, a zrozumiesz tajemnicę pierwszego cudu Jezusa [B]. Byłam na weselu, pomagałam nowożeńcom, zobaczyłam, że kończy się wino. Co wtedy zrobiłam? Poszłam do mego Syna, by prosić Go o pomoc [TPR]. Byłam pewna, że dokona cudu. Wiedziało o tym moje serce tak głęboko zjednoczone z Sercem Jezusa, że znałam wszystko to, co w nim mieszkało [OM]. Nie popychałam mego Syna do rozpoczęcia działalności, nie kazałam Mu niczego. To nie nasza rola [TPR]. Zrobiłam to, co kazało mi moje serce. To był akt pokornej służby względem Zbawiciela. Spójrz, powiedziałam Jezusowi, potem usługującym przy weselu i odeszłam w cień [D].

(3) Bądź pewien, że widzę również twoje potrzeby i przedstawiam je Jezusowi. Nic nie otrzymujesz? Może wcale nie potrzebujesz? A może nie widzisz, że otrzymałeś, bo oczekujesz czegoś innego? Może też rzeczywiście nie otrzymałeś, bo zabrakło wypełnienia mojego polecenia: „Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie” [B]? Na tym skup się w dzisiejszym zamyśleniu: Czy robisz wszystko to, co poleca ci Jezus? Czy żyjesz Jego Ewangelią, czy wprowadzasz w życie Jego naukę, przede wszystkim przykazanie miłości i służby [RŻ]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM NAUCZANIA JEZUSA O KRÓLESTWIE I POTRZEBIE NAWRÓCENIA

Pochyl się nad trzecią tajemnicą światła: Chrystusowym przepowiadaniem Królestwa i wezwaniem do nawrócenia [OM].

(1) Tylko raz Ewangeliści odnotowali Twoją obecność przy nauczającym Jezusie. Wielu uważa, że spotkałaś się wtedy z naganą z ust Syna. Masz rację, że nie towarzyszyłam Jezusowi w jego wędrówkach po Palestynie. Każdy ma swe własne zadanie w życiu [PT]. Moje wiązało się z ukrytym życiem w Nazarecie. Bóg nie wzywał mnie do wyjścia z głębokiego cienia [B]. Byłam fizycznie przy Jezusie w dniu rozpoczęcia Jego działalności – w Kanie, byłam w dniu zamknięcia Jego misji – na Golgocie. Ale duchowo byłam przy Nim zawsze – nie tylko podczas Jego publicznego nauczania, ale i podczas Jego samotnej modlitwy i nocnych czuwań [D]. Uczniowie spali, ja czuwałam zjednoczona z sercem mego Syna [OM]. Taki jest wymóg miłości, dla której nie jest przeszkodą ani odległość, ani czas. Jeśli wiesz, czym jest prawdziwa miłość, jeśli znasz wspaiałą intuicję matki umiejącej przeczuwać, co dzieje

się z jej dzieckiem, to wiesz, o czym mówię. Nie musiałam być fizycznie z Jezusem, by być najbliżej Niego i uczestniczyć w Jego dziele zbawienia. Czy nie dotyczy to również Ciebie [TPR]?

(2) Wielu uważa, że Jezus skarcił mnie publicznie. Jeśli ktoś tak twierdzi, nic nie rozumie z Ewangelii mego Syna. Pamiętasz, co wtedy Jezus powiedział? Że Jego matką i braćmi są ci, którzy słuchają Jego słowa i wypełniają je. To słowa o mnie i o tobie [B]! Jestem Jego Matką, bo słucham Jego słowa i żyję nim każdego dnia. A ty? Czy jesteś jego bratem lub siostrą [TPR]?

Jezus podkreśla to, co dla Niego najważniejsze: nie liczy się ziemskie pokrewieństwo, nie liczy się fizyczna bliskość (że żyłeś w jego epoce albo że jesteś Jego kapłanem czy konsekrowaną Mu osobą zakonną) [OM]. Ważne jest „pokrewieństwo ducha”, czyli życie tym samym, czym żył Jezus, myślenie w ten sam sposób, w jaki myślał Jezus, pragnienie tego, by nadeszło Królestwo Boże [TPR].

(3) Wiesz, gdzie znajduje się początek tej drogi? W przyjęciu pierwszej nauki Zbawiciela [PT]: w postanowieniu, że się nawrócisz i w nawracaniu się każdego dnia! Stajesz wieczorem do apelu, podejmujesz wieczorny rachunek sumienia. Wiesz, po co to czynisz? By każdego dnia nawracać się na nowo, jeszcze raz, po raz kolejny [TPR]. By zasłużyć na tytuł brata, siostry,

matki mego Syna [OM]. By być blisko Jezusa, zawsze, aż po zjednoczenie w Niebie.

Jeśli został Ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM PRZEMIENIENIA NA GÓRZE TABOR

Pochyl się nad czwartą tajemnicą światła: Przemienieniem Chrystusa na górze Tabor [OM].

(1) *Matko Najświętsza, co mi opowiesz o tej tajemnicy?* Została ona objawiona tylko trzem ludziom, był to bowiem znak dany na późniejsze czasy. Piotr, Jakub i Jan mieli zaświadczyć o przemienieniu na górze Tabor dopiero po męce i zmartwychwstaniu Chrystusa. Mieli opowiadać, że Jezus świadomie szedł drogą krzyża i że jest On Synem Bożym [PT].

Wiele jest znaków i cudów, o których nic nie wiesz, nie zostały bowiem objawione tobie ani przeznaczone dla ciebie [B]. Bądź jednak pewien, że Bóg czyni ich wiele w obecnych czasach [D]. Dowiesz się o niektórych z nich, kiedy nadejdzie wyznaczona przez Boga

godzina. Sam ich nie szukaj i nie próbuj odkrywać Bożych tajemnic, bo jeśli Pan i Kościół ci ich nie ujawniają, to znak, że nie są ci dziś potrzebne [TPR].

(2) Znam treść cudu na górze Tabor, to znaczy, że to objawienie ma mi coś do przekazania. Tak, a największym znakiem jest przemiana Jezusa, który ukazał się w uwielbionej postaci. To nie tylko znak mówiący o tym, że mój Syn jest Synem Bożym i obiecany Mesjaszem [PT]. Zauważ, że przemienia się ludzkie ciało Jezusa. To znak, że przeznaczeniem naszego ciała jest przemienienie i uwielbienie [PT]. Czy wiesz, co to znaczy? Twoje ciało zmartwychwstanie do chwały [D]! Twe ciało ma nieskończoną godność. Powiedz mi, jak traktujesz swoje ciało? Czy troszczysz się o nie [RŻ]? Czy widzisz w nim dar Boga [PT]? Czy żyjesz tak, by twe ciało było narzędziem świętości, a nie grzechu [TPR]?

(3) Widzisz też Mojżesza i Eliasza – wielkie postacie biblijne zapowiadające nadejście Mesjasza [PT]. Ich obecność przy moim Synu i rozmowa z Nim o męce ukazują, że droga krzyża jest wpisana w odwieczne plany Boga i ma wymiar uniwersalny [D]. Droga Jezusa jest też twoją drogą do wiecznej przemiany i uwielbienia [OM].

(4) Wreszcie widzisz obłok ogarniający Jezusa i starotestamentalnych proroków. To znak obecności

samego Boga, który kieruje do ciebie swoje słowa. Masz wierzyć, że Jezus jest Synem Bożym. Masz Go słuchać we wszystkim [TPR].

Oto dlaczego przemienienie na górze Tabor nie traci na swym znaczeniu. Wzywając Jezusa jako Pana, otrzymujesz od Niego moc przemiany swego serca i upodobnienia się do Niego. Słuchając Jego poleceń, wkraczasz na drogę, jaką od wieków przeznaczył dla ciebie Bóg i każdego dnia stajesz bliżej bramy Królestwa [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM USTANOWIENIA EUCHARYSTII

Pochyl się nad piątą tajemnicą światła: Ustanowienie Eucharystii [OM].

(1) *Nie byłaś obecna na Ostatniej Wieczerzy – czy nie czułaś się odsunięta od jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu Jezusa?* Ludzie pragną bezpośrednio uczestniczyć w historycznych wydarzeniach, a jeśli to niemożliwe, starają się być tam obecni choćby za pośrednic-

twem radia czy telewizji [RŻ]. Ale zamiast zabiegać o bycie naocznym świadkiem czegoś, co zmienia losy świata, powinni sami go zmieniać! To powołanie nas wszystkich [OM]!

(2) Nie musiałam być w Wieczerniku, wystarczyło, że w swej izdebce trwałam na modlitwie i jednoczyłam się z Jezusem. W ten sposób nie tylko nie byłam odsunięta od tego, co działo się podczas Ostatniej Wieczerzy, ale czynnie ją tworzyłam [B]. Jeśli to rozumiesz i sam tak postępujesz, jesteś wiernym uczniem Chrystusa, a twoja modlitwa i wiara, twoje zjednoczenie z Bogiem i twa pokora zmieniają oblicze świata [TPR].

(3) Masz być tam, gdzie chce Cię mieć Jezus [OM]. Jeżeli zaprasza Cię na Wieczerzę, Twym obowiązkiem jest w niej uczestniczyć. Jeśli prosi Cię o pozostawanie przez całe życie w cieniu, masz pełnić swą niedostrzeżalną posługę. To On jest Panem, my tylko mamy wypełniać Jego polecenia. I Ty i ja [B]. Dlatego nie byłam na Ostatniej Wieczerzy, dlatego nie chciałam tam być, dlatego cieszyłam się, że tam nie jestem [TPR]. Chodzi zawsze tylko o jedno: o wypełnianie woli Jezusa [D].

(4) Ale Jezus umieścił mnie w samej Eucharystii! Kiedy kapłan pochyła się nad chlebem i winem, mówiąc słowa Przeistoczenia, powtarza niejako moje własne słowa. „To jest Ciało moje! – przecież Jezus wziął je ode mnie, tylko ode mnie, swej dziewiczej

Matki [PT]. Kiedy mówi: „To jest Krew moja!” – mówi o mojej krwi, którą mój Syn otrzymał ode mnie. Dobrze więc czynisz, gdy odmawiasz różaniec przed Najświętszym Sakramentem. Oczyma wiary wpatrujesz się w podwójną tajemnicę miłości Bożej: w cud przyjęcia przez Boga ludzkiego ciała z mojego ciała i z mojej krwi oraz cud ofiarowania ich za ciebie. Dlatego przed Eucharystią trzeba klęczeć na kolanach [OM]!

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

ROZMYŚLANIA  
W DIALOGU Z MARYJĄ

TAJEMNICE BOLESNE



## LEGENDA

**B** – Błagaj Niebo, jak potrafisz,  
o łaskę, pomoc, światło.

**D** – Próbuj, jak umiesz. Dziękować  
Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za  
matczyną obecność.

**PT** – W wolnym czasie spróbuj znaleźć  
odповідź na te Pytania Teologiczne  
w Katechizmie Kościoła Katolickiego,  
słownikach biblijnych; poczytaj książki o  
Matce Bożej.

**OM** – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

**RŻ** – To miejsce na osobiste Rozważanie o  
swej postawie Życiowej.

**TPR** – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie  
Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM MODLITWY JEZUSA W OGRÓJCU

Pochyl się nad tajemnicą Modlitwy Jezusa w Ogrójcu [OM].

(1) *Powiedz, Maryjo, dlaczego jest to tajemnica Twego różańca, skoro nie było Cię tamtej nocy w Ogródzie Oliwnym. Ucz się innego patrzenia na świat. Próbuj widzieć coś więcej niż tylko namacalne fakty, i w poznaniu kieruj się czymś więcej niż samym rozumem [B]. W przeciwnym razie nigdy nie pojmiesz tajemnicy mego Serca [PT]. Uważasz, że w chwili osamotnienia przy Jezusie byli tylko trzej Apostołowie, którzy zresztą Go opuścili, ponieważ zasnęli? Nie masz racji. Tamtej nocy mego Syna otaczała rzesza świętych dusz, które przez wszystkie wieki Kościoła, czuwając, towarzyszyły Jezusowi w Jego lęku przed śmiercią [PT]. Spróbuj zrozumieć, że to, co dokonało się tamtej nocy, dokonuje się dla Jezusa i dla mnie współcześnie! Tamtej wielkoczwartkowej nocy byłam w Ogrójcu; jestem w nim i dziś [D]. Nie, nie w sposób fizyczny, ale poprzez najgłębsze zjednoczenie dusz. Byłam i jestem tam jako Jego Matka, ale przede wszystkim jako Wierząca w Niego: przez swą wiarę i świadomość, że nasz Zbawi-*

ciel potrzebuje pocieszenia. Podobnie zresztą jestem zawsze przy tobie [OM]. Spróbuj zrozumieć: nie ma niczego ważniejszego, kiedy widzisz, że cierpi Bóg. To dlatego tak wielkie znaczenie dla świata mają te dusze, które w sposób ukryty, fizycznie nieobecny, kochają Boga i pocieszają Go za ludzkie występki [RŻ].

(2) I Ty możesz wejść w tę „zawsze terażniejszość” męki i śmierci mego Syna i pocieszać Go w Jego udręce [OM]. Czy nie temu służy owe kilka minut, w których odmawiasz różaniec i rozważasz jego pierwszą tajemnicę bolesną? Spróbuj dziś odmówić ten dziesiątek różańca w taki sposób, a pojmiesz, dlaczego modlitwa różańcowa otwiera niebo [PT]. Może zastanawiasz się, dlaczego Jezus cierpiał z powodu lęku przed śmiercią, skoro byłam przy Nim ja, a wraz ze mną rzesze dobrych dusz. Wiedz, że mało jest tych, którzy próbują Go pocieszać, a wielu, bardzo wielu tych, którzy zadają Mu ból swoimi grzechami. Spójrz w swoje życie: ile w Nim pocieszenia, a ile zadawania bólu memu Synowi i mnie [RŻ].

(3) Pytasz jeszcze, czy jest sens próbować wyciągać ciernie wbite w Serce mego Syna i w moje, skoro zanim przez swój akt wynagradzającej miłości wyciągniesz jeden z nich, już kilka innych wbija się w nasze Serca? Pamiętaj, że miłości nie kładzie się na tej samej wadze, co nienawiść! Jeden akt miłości jest

więcej wart niż tysiąc grzechów i bluźnierstw. Dlatego kochaj mimo wszystko i wbrew wszystkiemu [TPR]. Tylko dlatego świat jeszcze istnieje, że są ludzie miłujący Boga. Wiedz też, że czekamy, byś ty, właśnie ty, pokochał nas i nas pocieszał [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM BICZOWANIA

Pochyl się nad tajemnicą Biczowania [OM].

(1) *Tradycja wiąże mękę biczowania Jezusa z zadośćuczynieniem za nasze grzechy cielesne. Czy słusznie? Przypomnij sobie żywoty świętych. Kiedyś były bardzo popularną lekturą chrześcijan, dziś jednak poszły w zapomnienie. Ale niesłusznie. Może ich forma nie jest odpowiednia na obecne czasy, ale treści są jak najbardziej aktualne. To budująca lektura, którą powinniśmy się karmić. Ona buduje w tobie pragnienie świętości! Powiedz, czy jest coś ważniejszego dla chrześcijanina niż osiągnięcie świętości? Myślę, że gdybyś czytywał życiorysy świętych, nie miałbyś wątpliwości co do*

związków męki biczowania z grzechami cielesnymi. Pozwól, że przypomnę ci naukę Kościoła.

(2) Pierwsza prawda. Człowiek jest złożony z duszy i ciała. Grzech dotyczy tych dwóch sfer – można nie tylko występować przeciwko świętości Boga ale także przeciw swojej duszy i swemu ciału – a także duszy i ciału bliźnich. Grzechy cielesne to nie tylko grzech przeciw czystości, ale i nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, i lenistwo, i niedbanie o swoje zdrowie – swoje lub bliźniego. Jest ich wiele.

(3) Druga prawda. Grzech nie jest sprawą twojego wyboru. On sam łączy do ciebie, to przede wszystkim on nieustannie wybiera ciebie. Nie daje ci spokoju, ze wsząd atakuje. Cechą twej ludzkiej natury jest to, że jest ona nachylona do grzechu i skłonna mu ulegać. Dlatego nie możesz być obojętny wobec kuszącego cię grzechu, bo on cię wciągnie prędzej czy później. Chcesz być coraz bliżej Boga? Musisz walczyć z grzechem, musisz go odpierać. Jak? Przez umartwianie swego ciała!

(4) Kto dziś umartwia ciało? Świat wprowadził modę na hołdowanie ciału, a nie na ujarzmianie go. Tymczasem święci umartwiali swe ciała i brali je w niewolę. Zwykle było to właśnie biczowanie. Nazywano je dyscypliną. Dziś dyscypliną może być coś innego. Gdy ciało się buntuje, rozpocznij nocne czuwanie.

(5) Biczowanie przyjęte przez mojego Syna było ofiarą podjętą za tych, którzy się nie biczują... Chcesz, by Jezus mniej cierpiał? Odejmij od Jego bolesnej męki te uderzenia, które przyjął On za ciebie.

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM UKORONOWANIA CIERNIEM

Pochyl się nad tajemnicą Ukoronowania cierniem [OM].

(1) *Nie było Cię przy tym... Szydzono z Twego Syna gdzieś w głębi palacu Piłata. Treść tej różańcowej tajemnicy ujrzalasś potem, kiedy zobaczyłaś Jezusa wyprowadzanego przez żołnierzy. Ty też tego nie widziałeś. W tej tajemnicy jesteśmy do siebie podobni [OM]. Ale czy czujesz podobnie jak ja ból w sercu, kiedy uświadamiasz sobie, co się stało? Czy mój Syn jest ci na tyle bliski, że namacalnie czujesz cierpienie, jakie Mu zadano [TPR], a ukoronowanie cierniem nie jest dla ciebie abstrakcją [TPR]?*

(2) Cały świat to wielka tajemnica cierpienia [PT]. W zanoszonej do mnie pieśni śpiewasz o „leż padole”. Czytasz o ludzkim cierpieniu, słuchasz o nim, oglądasz je codziennie. Samolot rozbija się o ziemię, a wewnątrz jest kilkudziesięciu ludzi. Czolg burzy dom, grzebiąc pod jego gruzami całą rodzinę. Może słuchasz o tym beznamyślnie, bo nie zginęło tam twoje dziecko czy twoja matka. Gdzieś woda niszczy dorobek czyjśgoż życia. Nie angażujesz się w to, bo jest to dla ciebie wydarzenie „gdzieś” i „kiedyś” – nie dotyka ono ciebie bezpośrednio.

Nie jesteś dobrym uczniem mego Syna. Nie jesteś dobrym dzieckiem twej niebieskiej Matki. Nie widzisz w ludziach Chrystusa [PT]. Nie widzisz w nich bliskich sobie osób... Jesteś obojętny, nie angażujesz się, aby im pomóc [RŻ]. Czy podobnie nie patrzysz na ukoronowanie cierniem mego Syna? Pomyśl o tym [TPR]. I pomyśl o swym stosunku do cierpienia innych ludzi [RŻ].

(3) Czasem nie można nic zrobić. Ja też nie mogłam zdjąć bolesnej korony z głowy mego Syna. Ale mogłam zjednoczyć się z Nim w moim Niepokalanym Sercu, ale mogłam wołać do Boga pełnego miłosierdzia! Mogłam stanąć pod krzyżem [D]. Czyż podobnie i ty, kiedy cierpi twój brat i siostra [B].

(4) W chrześcijaństwie nie ma przypadków [PT]. Żołnierze, nawet o tym nie wiedząc, swym gestem

wyrażają najgłębszą prawdę. Szydzą, urągają, a Jezus rzeczywiście jest Królem, Jego znakiem władzy jest cierpienie [PT]. Spójrz na swe życie w świetle tej tajemnicy i zobacz, jak pozornie przypadkowe zdarzenia kierują twym losem [B]. Spróbuj dostrzec w nich zamysł Boży, znak, który choć nie do końca czytelny, może pomóc ci odnaleźć daną ci przez Boga drogę [B].

(5) Zgódź się na to, że Boże znaki często wpisują się w cierpienie [PT]. Czasem tylko ono pomaga ci poznać prawdę o sobie i Bogu [B]. Czasem tylko ono pozwoli ci stać się panem swojego „ja”. A dopiero wtedy będziesz mógł naprawdę oddać swe życie Jezusowi Królowi [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM DROGI KRZYŻOWEJ

Pochyl się nad tajemnicą Drogi Krzyżowej [OM].

(1) *Dlaczego Jezus musiał cierpieć? Do czego były potrzebne katusze dźwigania krzyża?* Może się zdziwisz,

gdy ci powiem, że droga krzyżowa mego Syna pod pewnym względem nie była niczym nadzwyczajnym. Kara ukrzyżowania była w tamtych czasach powszechna, wymierzano ją tysiącom ludzi, także niewinnym, a skazańcy sami nieśli krzyż na miejsce kaźni. Mego Syna zmiażdżyła bezduszna maszyna zła, która przetacza się przez ziemię w każdym ludzkim pokoleniu. Czasem dotyka i ciebie [RŻ]. Nie stoją za nią konkretne ludzkie twarze, nie ma kogo pokazać palcem. Winien wszechobecny „grzech świata” [PT]. Jak długo diabeł będzie miał jakąkolwiek władzę na ziemi, tak długo ludzie będą niepotrzebnie cierpieć [OM].

(2) Powinieneś postawić sobie inne pytania. Wiesz chyba, że nie wolno ci być obojętnym widzem, masz bowiem wpływ na kształt świata. I to, zapewniam cię, większy niż myślisz [B]. Wytrwała modlitwa uwalnia dobro i potrafi spętać najsilniejsze zło. Ofiarowane Bogu wyrzeczenia i cierpienia sprawiają, że wojna nie wybucha, a zaczęta kończy się niespodziewanie, że niesprawiedliwość karleje, nienawiść wygasa, a Boska kara wisząca nad światem zostaje cofnięta [B]! Czy sprawdziłeś choć raz skuteczność tych narzędzi zbawienia [TPR]?

(3) Pytasz, co mógłbyś uczynić, by Jezus nie cierpiał męki dźwigania krzyża, skoro od tamtych chwil dzieli cię przepaść czasu... Czy nie pamiętasz, że mój

Syn jest Bogiem i że dla Boga wszystko dzieje się „teraz” [PT]? Czy nie uświadamiasz sobie wielkiej prawdy Kościoła, że zbawienie dokonało się jednorazowo w konkretnym czasie, ale obejmuje swym zasięgiem wszystkie epoki ludzkiego życia, uobecniając się w każdym „tu i teraz” [PT]? Przecież mój Syn cierpiał również za twoje grzechy, które dopiero miałeś popełnić [B]! Przecież przeszedł taką udrękę dlatego, że nie ma – także obecnie – dusz, które współofiarowałyby się razem z Nim [B]! Jeśli dziś atakuje cię grzech, a ty odwracasz się od niego, mój Syn mniej cierpiał dwa tysiące lat temu [RŻ]. Jeśli mnożysz swoje grzechy, Chrystus cierpiał bardziej, wydłużała się Jego droga krzyżowa [RŻ]. Jeżeli jest w tobie duch wynagrodzenia za zło, jakie mieszka w tobie i wokół ciebie, Męka Zbawiciela była pomniejszona o twoje akty zadośćuczynienia [RŻ]. Pamiętaj: nie wolno ci wpatrywać się w Mękę mego Syna, jeśli nie wyrzekasz się szatana i wszystkich spraw jego [OM]!

(4) To nie wszystko [D]. Powiedziałam ci, że droga krzyżowa Jezusa nie była czymś nadzwyczajnym, bo tę torturę stosowano wobec wielu ludzi. Powszechność cierpienia nie pomniejsza znaczenia męki Jezusa, ale przeciwnie, podkreśla jej wyjątkowość. Bowiem Jezus cierpi również w tamtych ludziach, a ty będąc obojętny na cierpienie, które dziś dokonuje się na wyciągnięcie twojej dłoni, odwracasz się od mojego Syna, który

powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” [RŻ]. Nie mów więc, że nic nie poradzisz, że możesz jedynie rozważać Mękę mojego Syna, współczuć Mu i oplakiwać Go. Twoim obowiązkiem jest zdjąć krzyż z ramion Jezusa obecnego w twoim bliźnim! Jeśli tego nie uczynisz, twoje pochylanie się nad męką Odkupiciela będzie zakrawało na szyderstwo [TPR]! Tak, nie boję się mówić mocno, zbyt wiele jest bowiem w ludziach rozgrzeszenia się z odpowiedzialności za dzieje świata i uciekania się w sentymentalne rozważanie Męki mojego Syna [D].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM ŚMIERCI NA KRZYŻU

Pochyl się nad tajemnicą Śmierci Jezusa Zbawiciela na krzyżu [OM].

(1) *Dlaczego Chrystus musiał za nas umrzeć? Czy nie wystarczała Jego wola zbawienia człowieka?* Moje dziecko, tak dziś zwracam się do ciebie, bo krzyż Chrystusa

przypomina mi o Jego testamencie, w którym stałam się twoją matką, a ty moim dzieckiem [D]. Masz prawo do mojej troski i miłości, ja zaś mam prawo do miłości twojej [D]! I do tego, by uczyć cię, jak masz żyć... [OM].

(2) Posłuchaj, moje dziecko. Swoim ludzkim rozumem nie zgłębisz tajemnicy odwiecznych planów Bożych. Musisz – jak mówi Apostoł Narodów – „przejąć sposób myślenia Chrystusa” (por. 1 Kor 2,13-16). A On wciąż powtarzał, że musi cierpieć, że musi umrzeć, że dla ludzkości nie ma innej drogi odkupienia [PT]. Pytasz, dlaczego? Ponieważ zło tego świata jest tak wielkie, że aby je pokonać, nie wystarczy zepchnąć je na margines, położyć w cieniu dobra, czy odebrać mu cechę grzechów ciężkich, a uczynić je „tylko” powszechnymi [RŻ]. To zawsze będzie bagatelizowaniem mocy zła, które samo podsuwa ci takie sposoby połowicznej walki. W ten sposób usypia twe sumienie, a samo staje się coraz potężniejsze [RŻ]. Aby je zniszczyć, trzeba je uśmiercić [B]. Ono nie zmartwychwstanie. Na tym polegał Boży plan: mój Syn przyjął na siebie grzechy świata i pozwolił się razem z nimi uśmiercić, by po trzech dniach zmartwychwstać już bez tego straszliwego brzemienia [PT].

(3) Jezus umarł, aby i tobie pokazać, że nie ma innej drogi do wyzwolenia z niewoli grzechu jak przyjęcie krzyża [B]. Przypomnij sobie, ile razy mówił ci o

ciasnej bramie, o wzięciu krzyża, o wejściu na drogę cierpienia [PT]. Uczył, że musisz umrzeć dla siebie. Wówczas wraz z tobą umrze grzech, który w tobie mieszka. Mieszka nie jako gość, ale jako domownik, więcej nawet – uzurpuje on sobie prawo własności do twojej duszy! Konsekwentnie bierze cię w niewolę i staje się twoim panem [OM]. Nie jesteś jednak bezradny. Możesz umrzeć dla siebie, a tym samym skazać na śmierć grzech. Wierz mi, twoja śmierć nie będzie końcem, lecz początkiem życia. Trzeciego dnia zmartwychwstaniesz, pozbawiony ciężaru grzechu. Bóg wskrzesi cię ze snu śmierci [D].

Co to znaczy umrzeć dla siebie? To proste i trudne zarazem. Musisz zapomnieć o sobie, przestać o sobie myśleć, usunąć się ze sceny, nie kochać więcej siebie, nie dbać o swoją sławę, o ludzką opinię, o to, co mówią o tobie inni [RZ]. Wiedz, że źródło grzechu ukryte jest w twoim egoizmie [PT]. Uśmierć swe „ja”, a umrze w tobie grzech [OM]!

(4) Kiedy zaczniesz walczyć ze sobą, przekonasz się, jakie to trudne. Może wówczas łatwiej ci będzie zrozumieć, jak wielkim cierpieniem była Chrystusowa agonia na krzyżu [D]. I moje z Nim współkonanie [D].

Naśladuj mego Syna, ty, który pod krzyżem stałeś się moim dzieckiem [OM]. Jezus umierając, powierzył mi ciebie [D]. Wiesz, co to znaczy? Że chcę cię poprowadzić tą samą drogą, którą szedł twój Zbawiciel –

przez radość, światło, ból do chwały. Także ból... bo miłość na tym świecie jest „umieraniem dla siebie” [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

ROZMYŚLANIA  
W DIALOGU Z MARYJĄ

TAJEMNICE  
CHWALEBNE



## LEGENDA

B – Błagaj Niebo, jak potrafisz,  
o łaskę, pomoc, światło.

D – Próbuj, jak umiesz, Dziękować  
Bogu za wybranie Maryi, a Maryi za  
matczyną obecność.

PT – W wolnym czasie spróbuj znaleźć  
odповідź na te Pytania Teologiczne  
w Katechizmie Kościoła Katolickiego,  
słownikach biblijnych; poczytaj książki o  
Matce Bożej.

OM – To miejsce na Osobistą Modlitwę.

RŻ – To miejsce na osobiste Rozważanie o  
swej postawie Życiowej.

TPR – Przyjrzyj się bliżej Twej Postawie  
Religijnej i postaraj się ją zrewidować.

## MISTERIUM ZMARTWYCHWSTANIA

Pochyl się nad misterium Zmartwychwstania  
[OM].

(1) *Zapytam Cię, Pani, czy rzeczywiście pierwsza wi-  
działas zmartwychwstałego Jezusa?* Odpowiem Ci pyta-  
niem: Czy wiesz, że nie pytasz o to, co najważniejsze  
w tej tajemnicy? Pochylasz się nad największą, obok  
Eucharystii, tajemnicą wiary [PT], a prosisz o po-  
twierdzenie jakiś drugorzędnych pobożnych faktów.  
Buduj swą wiarę na Chrystusie, nie na mnie [OM]. Ja  
tylko wskazuję ci drogę do Niego [D]. Najlepiej uczy-  
nisz, gdy razem ze mną pochylisz się nad tajemnicą  
powstania Jezusa z martwych [OM].

W Wielki Piątek wszyscy opuścili mego Syna.  
Wiara w Bóstwo Jezusa pozostała tylko we Mnie [D].  
Domyślasz się, dlaczego. Ponieważ moja wiara była  
prawdziwa [B]. Wierzyłam w wypełnienie się Bożych  
obietnic, mimo że wszystko zadawało im kłam. Nie  
sądz, że było mi łatwiej, ponieważ byłam pełna łaski i  
Niepokalana. Ja również nie wiedziałam, jak to wszyst-

ko ma się stać [OM]. Pamiętasz moje pierwsze słowa z Ewangelii Łukaszczy? Pytałam podczas Zwiastowania, „Jak się to stanie?”, nie wiedziałam bowiem więcej niż zwykły człowiek [B]. Pamiętasz moje niezrozumienie, zanotowane przez Łukasza opisującego scenę znalezienia Jezusa w świątyni? Naprawdę rozumiałam niewiele z dziejących się wokół mnie Boskich misteriów [B]. Przypomnij sobie jeszcze pochwałę Elżbiety: „Błogosławiona jesteś, ponieważ uwierzyłaś...” Tak, wierzyłam pomimo swej niewiedzy, więcej – czasem wbrew swej wiedzy [B].

Uczyłam się wierzyć nie w swoje oczekiwania i wyobrażenia, lecz wierzyć wiarą, którą tradycyjnie określa się mianem „ślepej”. Po prostu wierzyłam, że Bóg dokona tego, co zapowiedział, mimo że nic nie rozumiałam, mimo że wszystko po ludzku temu przeczy [TPR]. Po ludzku, ale nie po Bożemu. Odsunąć na bok owe „po ludzku” to wierzyć ślepo Bogu [B]. Pod krzyżem moja wiara była już właśnie taka [D].

(2) Od godziny śmierci Chrystusa aż po poranek wielkanocny byłam jedyną, która zachowała wiarę w Jezusa [D]. Mój Syn zstąpił wówczas do piekieł, do krainy zmarłych. Właściwie cały ówczesny świat był w owym czasie krainą śmierci – nikt bowiem nie miał w sobie życia wiary [B]. Można rzec, że zejście do otchłani, o którym mówi Skład Apostolski, było też zejściem mego Syna w krainę uśmierconej ludzkiej wia-

ry [PT]. Pamiętaj, mój Syn nie opuścił wtedy swoich Apostołów, zstąpił do ich martwych serc, by trzeciego dnia ogłosić im wielką nowinę o zmartwychwstaniu [B]. Tak i z tobą jest nawet wtedy, gdy przestajesz wierzyć. Przestajesz, bo wierzyłeś w fałszywe obrazy Boga [TPR]. Wyprzeć się wiary prawdziwej to rzeczywiście coś jak grzech przeciwko Duchowi Świętemu [B]!

(3) Zapytaj się dziś o to, jaka jest twoja wiara i w co naprawdę wierzysz [B]? Czy w swoje wyobrażenia, czy w ukryte przed twymi oczami misterium Boga [B]? Spójrz dziś na mnie, Matkę Wiary, i zacznij się od mnie uczyć bezgranicznego zawierzenia Bogu [D]. Bo prawdziwa wiara to wierzyć aż po całkowite zawierzenie [TPR].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM WNIEBOWSTĄPIENIA

Pochyl się nad misterium Wniebowstąpienia Jezusa [OM].

(1) *Tyle lat żyłaś z Jezusem, a oto On nagle odchodzi...* Nie pierwszy raz musiałam rozstać się z Jezusem. Każda część różańca zawiera tajemnicę rozstania. Przypomnij sobie tajemnicę znalezienia Jezusa w świątyni jerozolimskiej [B]. To były moje pierwsze trzy dni rozłąki z Synem – bardzo trudne dni, dni „ból serca”, lęk przed zgubieniem Jezusa, czyli przed odpowiedzialnością za niezbawienie świata [B]. Przypomnij sobie tajemnicę chrztu Chrystusa w Jordanie [B]. Mój Syn opuścił swój rodzinny dom, a ja musiałam Mu nie tylko na to pozwolić, ale i umożliwić [B]. Czy nie na tym polega zadanie rodziców: krok po kroku wychowywać dziecko do samodzielności, aż w końcu pozwolić usamodzielnąć mu się całkowicie [RŻ]. Co jednak nie znaczy, że rozstanie nie boli... Tym bardziej cierpiałam, że wiedziałam, dokąd zaprowadzi Go droga, na którą wchodzi mój Syn. Przypomnij sobie tajemnicę śmierci na krzyżu – to rozstanie było najbardziej bolesne [D]. Może nie samo odejście, ile odchodzenie – ból prze-

ścia przez krzyż [OM]. Każde rozstanie jest bolesne, ale tylko tu stałam się Matką Bolesną [PT]. Teraz, w dniu odejścia Jezusa do nieba, było mi najłatwiej. On szedł do Ojca, do wiecznego szczęścia [D]! Jeśli się kogoś kocha, to myśli się o nim, nie o sobie [RŻ]. A ja kochałam Jezusa. Nie myślałam o tym, że będę sama. Myślałam o tym, że On jest w niebie [TPR].

Czy widzisz, że i w twoim życiu urzeczywistniają się te same tajemnice [B]? Czy nie przeżywaś chwil lęku, że „rozstałeś się” ze swym powołaniem, że marnujesz kolejne dni, że przez zaniedbanie lub błędne decyzje nie dajesz Bogu miejsca w swoim życiu [TPR]? Pomyśl, może nawet teraz przeżywaś tajemnicę zgubienia Jezusa [B]. Przemień tajemnicę zagubienia w tajemnicę znalezienia... Czy jako ojciec/matka umiesz zrezygnować z prawa do swego dziecka [RŻ]?... Czy umiesz pogodzić się z odejściem kogoś bliskiego z tego świata [RŻ]?... Wreszcie, czy żyjesz spoglądając poza ten świat [RŻ]? Czy czekasz na niebo [OM]?

Masz o czym rozmyślać, gdy patrzysz na wniebowstępującego Jezusa.

(2) Pozwól, że opowiem ci o tym ostatnim rozstaniu. Mój Syn wstąpił do nieba [PT]. Zostałam sama na ziemi. Ale mogłam się z Nim jednoczyć: przez modlitwę, przez rozmowę mojej duszy z Bogiem, przez Eucharystię, przez wypełnianie Jego prośb i Jego testamentu [PT]. Jednoczyłam się z Nim tak samo, jak

czynisz to ty [TPR]. Widzisz, idziemy tą samą drogą [D]. Wiesz, co to znaczy. Moje cnoty powinny być twoimi [B]! Jakież? Radość, pokój, miłość, pokora, czystość [PT]. Gdy zaczniesz szukać w swoim sercu ich imion, znajdziesz je wszystkie [OM]. Bo Bóg wpisał je w twe wnętrze tak samo jak w moje [TPR]. I tobie są one dane jako zadanie [OM].

(3) Wniebowstąpienie może nauczyć cię jeszcze jednego. Mój Syn „uniżył samego siebie... dlatego Bóg wywyższył Go” [PT]. Droga wzwyż prowadzi przez uniżenie [OM]. Chcesz mieć udział we wniebowstąpieniu Jezusa? Uniż się jak On, jak ja... [B] Bóg wejrzał na Jezusa, wejrzał też „na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1,48). Wspomnij na moje słowa, jakie przekazałam Bernadecie w Lourdes i dzieciom fatimskim: powiedziałam, że nie mogę obiecywać im szczęścia na ziemi, ale w niebie tak [B]. Ten świat nie jest celem samym w sobie. Nie gromadź tu skarbów, nie zabiegaj o doczesne szczęście. Żyj dla nieba [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Pochyl się nad misterium Zesłania Ducha Świętego [OM].

(1) *Byłaś tamtego dnia w Wieczerniku, otrzymałaś Ducha Świętego, a przecież nie głosiłaś potem Ewangelii jak Piotr i pozostali Apostołowie. Do czego był Ci potrzebny dar Ducha Świętego? Żadna łaska nie jest dana dla ozdoby – ani mnie, ani nikomu innemu. Żaden dar, tym bardziej dar Ducha Świętego, nie jest diademem w mojej koronie chwały [PT]. Wszelkie łaski i charyzmaty są po to, aby lepiej służyć. Pamiętasz moje wyznanie wiary w dniu Zwiastowania? Powiedziałam: „Oto ja służebnica Pańska”. Moim jedynym pragnieniem było lepiej kochać Boga i jeszcze lepiej Mu służyć [D]. Nikt, nawet ja, nie potrafi tego dokonać bez pomocy Bożej: bez pomocy Ducha Świętego nikt nie jest w stanie wyznać, że Jezus jest Panem! [PT]. Jeśli miałam być służebnicą, musiałam być obdarowana łaską.*

(2) Stary Testament przekazuje nam wspaniałą teologię. Doceń mądrość tamtych ksiąg [PT]. Psalmi mówią, że kiedy Bóg odwraca od nas swe oczy, ginie-

my. Tak, gdyby odwrócił On od nas swe oblicze, świat zginąłby jak zdmuchnięta świeca [B]. Dlatego Izraelici tak gorąco prosili, by Bóg ukazał im swe oblicze, czyli obdarzał ich swoim życiem, miłością, łaską [OM]. Pomyśl nad tą prawdą [B]. Łaskę otrzymujesz codziennie, inaczej byś nie żył! Czerpiesz dary od Pana, zupełnie nieświadomie, ale przecież dzięki nim wciąż istniejesz [D]! Im więcej będzie w tobie świętości, tym więcej łaski darmo danej dostrzeżesz w swym życiu i tym więcej będziesz za nią dziękował. Gdy zaczniesz dziękować za wszystko, będziesz u kresu drogi [TPR].

(3) Otrzymałam Ducha Świętego, by wypełnić do końca swe powołanie. Piotr otrzymał Go, aby być pierwszym nauczycielem wiary i głową Kościoła. Ja po to, aby być Matką tego Kościoła [PT]. Ty, aby... No właśnie, czy rozeznałeś już swe powołanie [OM]? Czy wiesz, czego Bóg oczekuje od ciebie? Czy dar Ducha Świętego, który otrzymałeś, ożywiłeś swym dziękczynieniem, swą wiarą, swym szukaniem dróg Bożych [TPR]? Rozeznanie swej drogi to pierwsze zadanie, które stoi przed chrześcijaninem. Zauważ, ja też nie od razu wiedziałam, kim mam być. Wiedziałam tylko, że Służebnicą. Ale dopiero potem okazało się, że ma to być służba macierzyńska, a jeszcze później, że moje bycie Matką nie dotyczy samego tylko Jezusa, ale i Kościoła. Pamiętaj, że powołanie nie jest statyczne; ono się rozwija, nie tak jak się spodziewasz, ale jak technie

Duch Święty [B].

Wiele jest pytań, które możesz sobie dziś postawić. Może jeszcze jedno: Czy dzięki temu, że żyjesz otrzymanym powołaniem, świat jest lepszy, mniej obraża Boga, więcej w nim zadośćuczynienia za grzechy [OM]?

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM WNIEBOWZIĘCIA

Pochyl się nad misterium Wniebowzięcia [OM].

(1) *Dlaczego ta prawda została ogłoszona dogmatem wiary?* Są tacy, którzy twierdzą, że treść najmłodszego dogmatu (ogłoszony w 1950 r.) to marginalna prawda wiary, więc jeśli ktoś w nią nie wierzy, to nadal pozostaje członkiem Kościoła. Tymczasem tak nie jest, bo wiem nie wierzy w podstawowy artykuł wiary.

Posłuchaj tylko. Czy wierzysz, że mój Syn wstąpił do nieba i pozostawił za sobą jego bramy otwarte? Dla mnie, dla ciebie, dla każdego z ludzi. Każdy przejdzie

przez nie duszą i ciałem, jak Jezus, jeśli tylko będzie kroczył drogą nauki Zbawiciela. Nie jest to tylko teoria, bo Bóg dał ci dowód: ktoś już przeszedł w ślad za Jezusem. Ktoś kto doskonale wypełnił Prawo Ewangelii.

(2) Jeszcze jedno: chrześcijaństwo to religia nie tylko duszy! Nie tylko o duszę należy się troszczyć. Owszem, życie duchowe jest podstawową wartością. Musisz zabiegać o czystość serca, cnoty związane z duszą, takie jak pokora, miłość, dobroć, opanowanie, wewnętrzny pokój. Ale i ciało jest ważne, i ciało jest święte. To nie więzienie duszy, ale przyszły uczestnik twego uwielbienia.

Tylko pamiętaj o jednym: można dbać o ciało w różny sposób. Są zabiegi tego świata, które z ciała czynią jedyną ważną rzecz. Liczy się uroda, zdrowie, wpisanie się w kanony mody. Z tego wszystkiego ciało zostanie odarte w dniu wniebowzięcia.

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## MISTERIUM UKORONOWANIA MARYI

Pochyl się nad tajemnicą Ukoronowania Maryi [OM].

(1) *Matko moja, cóż to znaczy, że jesteś Królową?* Przede wszystkim zapomnij o ziemskim sposobie myślenia [TPR], bo nie jestem królową w porządku tego świata. Pamiętaj, co mówił mój Syn o władcach tego świata? Że myślą o sobie, nie o poddanych, że uciskają, wyzyskują, dręczą swój lud (por. Mt 20,25)! Że nadużywają swej władzy, że korzystają z niej, by zaspokoić swoje ambicje i pragnienia. Jeżeli pytasz mnie o moje królowanie, popatrz na moją władzę z perspektywy niebieskiej [B]. A jeśli nie potrafisz, to pozostań na płaszczyźnie spraw tego świata, ale słowo „Królowa” zamień szybko na słowo „służebnica”. Tak zresztą mówiłam o sobie, żyjąc na tym świecie: „Oto ja, służebnica Pańska” (Łk 1,38); „Wejrzał na uniżenie swojej służebnicy” (Łk 1, 48) [PT]. Zawsze wiedziałam, że otrzymałam od Boga powołanie do służby, nie do władzy. Wiedziałam, że mam nieść innym pomoc, że mam pochylać się nad potrzebującymi, kochać (nie słowami, ale czynem!) tych, których umiłował Bóg, a

więc wszystkich, szczególnie tych, „którzy najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia” [D]. Pamiętasz te słowa z Fatimy? Przyjrzyj się memu orędziu: ono mówi o mojej służbie, o mojej trosce, o gotowości uczynienia wszystkiego, by ludzie osiągnęli zbawienie [PT].

(2) Tak, jestem Królową nieba i ziemi, bo tego chce Bóg. Ale ten tytuł oznacza nie tyle, że służą mi aniołowie i święci, a także moi zanurzeni w doczesność czciciele. Nie, to przede wszystkim ja im służę [D]! To ja przed nimi klękam, by umywać im nogi – jak pokazał Jezus w Wieczerniku. Czy nie dostrzegasz tego w swoim własnym życiu [B]?

(3) Pamiętaj: każdy człowiek jest królem. Najpierw królem czy królową własnej duszy nieśmiertelnej, której ma z pokorą i oddaniem służyć, by zapewnić jej życie wieczne w komunii z Bogiem [RŻ]. Potem jest się królem czy królową swej rodziny (jeśli jest się ojcem czy matką) i codziennie trzeba całego siebie oddawać na służbę żony czy męża oraz dzieci – za nich jesteś odpowiedzialny przed Panem [RŻ]. Masz jeszcze służyć tym, których Jezus stawia na twojej drodze [RŻ]. Ale moja służba królewska jest największa, bo obejmuje cały świat i wszystkie pokolenia ludzkości [D].

(4) Zapragnij być największym władcą z perspektywy nieba, to znaczy zapragnij na tej ziemi ukorzyć

się jak najgłębiej, służyć jak najgoręcej, kochać jak najbardziej, zapominając o sobie [B]. A wtedy twoja służba zamieni się w niebie na królowanie, co jest tym samym, tyle że niebo i ziemia patrzą na to zadanie z innej perspektywy [OM].

Jeśli został ci czas, pomyśl o tym wszystkim raz jeszcze, by odkryć, co jest dla ciebie ważne.

## SPIS TREŚCI

OD AUTORA 5

ZAPROSZENIE MATKI 9

- I. SKAZUJĄ MEGO SYNA NA ŚMIERĆ 12
- II. MÓJ SYN BIERZE NA RAMIONA KRZYŻ 15
- III. MÓJ SYN UPADA PO RAZ PIERWSZY 18
- IV. JEZUS SPOTYKA MNIE NA DRODZE  
KRZYŻOWEJ 21
- V. SZYMON POMAGA MEMU SYNOWI  
NIEŚĆ KRZYŻ 24
- VI. WERONIKA OCIERA TWARZ MEGO SYNA 27
- VII. MÓJ SYN UPADA PO RAZ DRUGI 30
- VIII. MÓJ SYN MÓWI DO NIEWIAST 33
- IX. MÓJ SYN UPADA RAZ JESZCZE 36
- X. ZABIERAJĄ MEMU SYNOWI WSZYSTKO 39
- XI. MÓJ SYN PRZYBITY DO KRZYŻA 42
- XII. MÓJ SYN UMIERA 45
- XIII. ODDAJĄ MI MEGO SYNA 48
- XIV. SKŁADAM MEGO SYNA DO GROBU 51



© FONIS OMNIS, 2015

Redakcja: Agnieszka Kosowska

Skład i łamanie: FONIS OMNIS

Druk: BOOKPRESS

ISBN 978-83-89342-@@@

FONIS OMNIS

adres: ul. Reja 66, 05-806 Granica

telefon: 723 799 000

e-mail: fonsomnis@gmail.com

[www.fonsomnis.pl](http://www.fonsomnis.pl)